

# Ostromęcka, Halina

---

## O Stanisławie Szpilczyńskim (1910-1980)

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 28/2, 459-466

---

1983

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

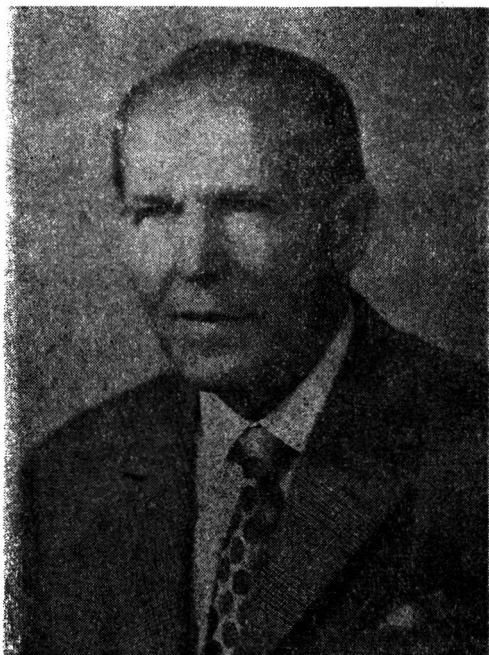
Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



## O STANISŁAWIE SZPILCZYŃSKIM

(1910—1980)



Dnia pierwszego maja 1980 roku zmarł we Wrocławiu prof. dr habil. Stanisław Szpilczyński — historyk medycyny, neurolog, wieloletni pracownik Zakładu Historii Nauki i Techniki PAN przekształconego później w Instytut Historii Nauki, Oświaty i Techniki Polskiej Akademii Nauk, kierownik i założyciel Pracowni Historii Medycyny i, następnie, Pracowni Nauk Bio-medycznych. Dwuletni, a więc stosunkowo krótki okres, jaki minął od czasu tej nieoczekiwanej śmierci dorósł w atmosferze obecnych czasów do rangi nieomal epoki; i to epoki wybitnie nie sprzyjającej wspomnieniom i refleksjom. Stąd też i w „Kwartalniku Historii Nauki i Techniki” nie znalazła dotąd wyrazu serdeczna pamięć o Zmarłym oraz ciągle odczuwany żywo brak jego obecności i głębokiej wiedzy.

Profesor Szpilczyński był uczonym, którego osobowość nie mieściła się w konwencjonalnie przyjętych ramach charakterystyki środowiska: wymagała specjalnej oprawy i właściwego tła. Być może wpłynęły na to wrodzone predyspozycje, nie wykluczone jednak, że w ten sposób ukształtowało go życie. W biografii Stanisława Szpilczyńskiego, wyraźną linię demarkacyjną zarysowały czasy wojenne, stwarzając podział na lata młodzieńcze i wiek męski, który doprowadził Go, do końca. Starości nie doczekał. Przeciwnie: czynny żywiołowo do ostatnich dni życia był wyraźnym przykładem, że nie koniecznie musi ona być atrybutem poważnego wieku.

Wspomnienie o Profesorze Szpilczyńskim wymaga chwili głębszej zadumy. Jego charakterystyki nie odtworzy całkowicie krótki, faktograficzny zapis przebiegu życia; biografia natomiast może stać się podstawą rozważań i dalszej interpretacji.

Urodzony 5 listopada 1910 r. w Krakowie Stanisław Szpilczyński ukończył w roku 1929 gimnazjum typu humanistycznego im. Henryka Sienkiewicza. Wydaje się, że kierunek szkoły ukierunkował i utrwalił zasady jego filozofii życiowej, gdyż zawsze i wszędzie był On przede wszystkim humanistą. Początki wiedzy lekarskiej zdobył S. Szpilczyński na Uniwersytecie Jagiellońskim. Już wówczas zdradzał zamiłowanie do pracy naukowej i na trzecim roku studiów zgłosił się w charakterze wolontariusza do Neurologiczno-Psychiatrycznego Szpitala św. Łazarza na Oddział Neurologiczny, gdzie pracował pod kierunkiem prof. E. Artwińskiego. W roku 1937, po ukończeniu studiów, przeniósł się wraz ze swoim — jak go nazywał — „mistrzem” do Lwowa i został najpierw asystentem, a następnie starszym asystentem Kliniki Chorów Nerwowych Uniwersytetu im. Jana Kazimierza. Korzystając z fundacji Polskiej Akademii Umiejętności zorganizował Pracownię Serologiczną, którą prowadził do roku 1942. Interesował się przede wszystkim badaniami płynu mózgowego (w przypadkach kiły ośrodką układu nerwowego oraz nowotworów mózgu) i osiągnął na tym polu poważne rezultaty. Niestety ogromna ilość wyników badań, które miały służyć do opracowania specjalistycznego albumu, uległa zniszczeniu w 1939 r. podczas bombardowania. Ocaloną niewielką część zebranych materiałów, około 1100 przypadków, wykorzystał znacznie później.

Lata wojenne uniemożliwiły doktorowi Szpilczyńskiemu dalsze prowadzenie badań. W roku 1942 rozstał się z Kliniką i podjął pracę w Ubezpieczalni Społecznej, gdzie pozostawał do 1945 r. Działalność naukową wznowił licząc już 35 lat, kiedy po zakończeniu wojny udał się z pierwszą naukową grupą polską na tak zwane wówczas Ziemie Odzyskane i dotarł do Wrocławia. Prawdopodobnie nie zdawał sobie sprawy, że w ten sposób wszedł — wprawdzie nie od razu — na właściwą drogę swego życia. Pracę na Śląsku rozpoczął od odbudowy i uruchomienia uniwersyteckiej Kliniki Neurologicznej i do roku 1947 był jej

kierownikiem. Zorganizował również Oddział Neurologiczny Szpitala Miejskiego, obejmując stanowisko ordynatora tej placówki. Pozostawał tam do roku 1952 i właśnie w tym czasie zainteresował się historią nauki. Mimo poważnego obciążenia pracą zawodową pogłębiał systematycznie znajomość historii medycyny łącznie z historią powszechną i uczęszczał na studium bibliotekoznawstwa. Jego publikacje z tego okresu dotyczyły jednak przede wszystkim schorzeń neurologicznych.

Ustabilizowany już tok życia w stolicy Śląska został nagle przerwany przez władze wrocławskiego Urzędu Wojewódzkiego, które zleciły doktorowi Szpilczyńskiemu zorganizowanie jeszcze jednego szpitala neurologicznego, tym razem w Wałbrzychu. Oznaczało to częściowe przynajmniej zerwanie z Wrocławiem i jego już istniejącym środowiskiem naukowym. Mimo to właśnie wtedy nastąpił moment przełomowy, w którym Stanisław Szpilczyński zdecydowanie poświęcił się historii nauki. W roku 1950 przedstawił w Krakowie na posiedzeniu Komisji Historii Medycyny i Nauk Medycznych PAU pod przewodnictwem prof. A. Wrzowska ocalałe w roku 1939 wyniki badań, wygłaszając referat pt. *Okres utajony porażenia postępującego w świetle lecznictwa i statystyki* oraz pracę: *Hieronimus Mercurialis, profesor medycyny XVI wieku w zwierciadle listów do Jana Cratona z Wrocławia*. Było to analityczne opracowanie 47 listów padewskiego uczonego do Cratona. Doktor Szpilczyński został wówczas powołany na członka tej Komisji. W dwa lata później obronił na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza rozprawę *Polski Poradnik Lekarski z pierwszej połowy XVI wieku w świetle działalności Szymona z Łowicza* i otrzymał tytuł doktora nauk medycznych. Równocześnie pracował nad przygotowaniem słownika biograficznego lekarzy śląskich.

W roku 1955 dr Szpilczyński został członkiem Komitetu Historii Nauki Polskiej Akademii Nauk. Uczestniczył wówczas aktywnie w sesji poświęconej nauce Odrodzenia, to jest tej epoki, która wzbudzała zawsze jego najwyższe zainteresowanie. Wkrótce po tym uzyskał zgodę Ministerstwa Zdrowia na opuszczenie resortu i został adiunktem w niedawno powstałym Zakładzie Historii Nauki i Techniki PAN. Objął stanowisko p.o. kierownika zorganizowanego przez siebie Zespołu Historii Medycyny z siedzibą we Wrocławiu. Był również członkiem kierowanego przez prof. H. Barycza Zespołu Odrodzenia, działającego przy Zakładzie Historii Nauki.

W owym czasie zadaniem wrocławskiego Zespołu Historii Medycyny było zbieranie, inwentaryzowanie i opracowanie medycznych „silesiaków”. Doktor Szpilczyński przystąpił do tej pracy z ogromnym zapałem, zarażając nim nie tylko lekarzy, ale i przedstawiciele innych gałęzi nauki, którzy włączali się do prowadzonych przezeń badań. Duży wkład wnieśli pracownicy naukowcy Biblioteki Uniwersyteckiej i Państwowego Archiwum we Wrocławiu, kompletujący dawne zbiory naukowe i róż-

nego rodzaju archiwalia, rozrzucone w czasie wojny po całym Dolnym Śląsku. Te bezcenne, niekiedy unikalne materiały znajdowano wówczas w najbardziej nieprawdopodobnych okolicznościach i w najdziwniejszych miejscach. Dzięki współpracy z dyrektorem Biblioteki Uniwersyteckiej — profesorem A. Knotem dr Szpilczyński docierał do cennych pozycji z dziedziny historii medycyny i pełnił w Bibliotece nieoficjalną funkcję konsultanta i rzeczoznawcy tego działu nauki. Pochłonięty tymi zadaniami unikał na ogół dydaktyki, był jednak cenionym wykładowcą. Jego wykłady na seminariach doktoranckich, zapoczątkowanych przez prof. Z. Wiktora we Wrocławskiej Akademii Medycznej, ściągały słuchaczy nie tylko z Polski, ale i z zagranicy. Po śmierci prof. Wiktora Stanisław Szpilczyński nie zaprzestał tej działalności, toteż przez pewien czas seminaria odbywały się nadal. Do jego licznych zajęć doszły również obowiązki wynikające z honorowej funkcji zastępcy przewodniczącego Wrocławskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Historii Medycyny, którego był członkiem. Utrzymywał także kontakt z naukowymi ośrodkami zagranicznymi, włączając się do pracy międzynarodowych organizacji. Od roku 1958 był członkiem Międzynarodowej Akademii Historii Medycyny oraz stowarzyszenia Deutsche Gesellschaft für Geschichte der Medizin, Naturwissenschaft und Technik oraz Gesellschaft für Wissenschaftsgeschichte. Nieco później został członkiem honorowym Węgierskiego Towarzystwa Historii Medycyny. Inicjował też i współdziałał w organizowaniu licznych zjazdów historyków medycyny w kraju i zagranicą. Dzięki jego przede wszystkim staraniom odbyła się w roku 1960 we Wrocławiu i w Brzegu Pierwsza Regionalna Konferencja Polskiego Towarzystwa Historii Medycyny, a przy okazji również Walne Zebranie tego Towarzystwa. Obrady toczyły się w sali Leopoldina Uniwersytetu Wrocławskiego i w salach zamku książąt brzeskich, gdzie zorganizowano również wystawę śląskich rękopisów i starodruków z zakresu historii medycyny. Konferencja ta stała się okazją do przedstawienia i podsumowania naukowego dorobku wrocławskiego ośrodka historii medycyny, wzbudzając podziw i uznanie uczestników sesji. W dwa lata później dr Szpilczyński został jednym z organizatorów Międzynarodowego Kongresu Historii Medycyny w Warszawie i w Krakowie, w którym uczestniczyło około 800 osób. W tym czasie miał już tytuł doktora habilitowanego, osiągnięty w roku 1959 na podstawie rozprawy o Sebastianie Petrycym. Upłynęło jednak wiele lat, zanim doczekał się statusu profesora nadzwyczajnego. Jednym z wielu zagadnień, którym się w tym czasie poświęcał, było opracowanie syntezy rozwoju myśli lekarskiej w XVI i XVII wieku. Był to wkład do przygotowywanego wówczas I i II tomu *Historii nauki polskiej*, zbiorowego wydawnictwa pod redakcją prof. B. Suchodolskiego. Poza tym doc. Szpilczyński współpracował z redakcją *Polskiego słownika biograficznego*, z redakcją *Słownika polszczyzny XVII wieku*, Komisją Bibliotekoznawstwa WTN, Zespołem

Historii Botaniki, Komitetem Historii Nauki i Techniki PAN. Przez długi okres był członkiem Rady Redakcyjnej „Archiwum Historii Medycyny”, a w pewnym okresie jej przewodniczącym. W roku 1967/68 rozpoczął wykłady z historii nauki dla studentów bibliotekoznawstwa Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Wrocławskiego. Analogiczne wykłady prowadził przez 3 lata w Instytucie Historii tego Uniwersytetu.

Przez pewien czas pełnił prof. Szpilczyński funkcję prezesa Polskiego Towarzystwa Historii Medycyny. Przez długie lata pozostawał natomiast przewodniczącym wrocławskiego Oddziału PTHM, wykazując — jak zwykle — dużą aktywność i inicjatywę.

W roku 1975 S. Szpilczyński został mianowany kierownikiem wrocławskiej filii Instytutu Historii Nauki, Oświaty i Techniki PAN. Nominacja ta nie zmieniła głównego kierunku jego badań i zamiłowań. Wielokrotnie był promotorem w przewodach doktorskich i recenzentem rozpraw habilitacyjnych (między innymi R. Gutta, T. Brzezińskiego, Martinczuka, Pankiewicza, Tolewskiego).

Profesorem nadzwyczajnym został mianowany w styczniu 1977 r.

\*

\*

\*

Jak była o tym mowa we wstępie, zwięzły życiorys Stanisława Szpilczyńskiego nie odzwierciedla Jego osobowości i silnej indywidualności. Wbrew zjawisku — obserwowanemu często w środowisku medycznym — praca naukowa nie była dla Niego uzupełnieniem zawodowo uprawianej praktyki lekarskiej, ale głównym przedmiotem zainteresowań i celem życia. Ponieważ posiadał zdolność myślenia kategoriami historycznymi i posługiwania się właściwym dla tej dyscypliny warsztatem badań, mógł patrzeć na medycynę oczyma historyka, zaś na historię spojrzeniem lekarza. Dzięki temu zainteresował się też raczej nietypową dla historyków medycyny problematyką, a mianowicie wpływem wywieranym przez wiedzę medyczną i praktykę lekarską na pozornie tak odległe od tej dyscypliny zagadnienia, jak np. polityka, sztuka czy wreszcie znaczenie psychopatii w malarstwie. Profesor posiadał przy tym szerokie horyzonty myślowe, a całokształt jego wiedzy humanistycznej — aczkolwiek skoncentrowany wokół zagadnienia rozwoju myśli lekarskiej — wybiegał poza tę tematykę i obejmował wiele dziedzin wiedzy. Stąd w swoich pracach uwzględniał postulaty historii nauki, historii sztuki, filozofii, socjologii itd. Odznaczał się błyskotliwą inteligencją i posiadał znajomość kilku języków europejskich (nie mówiąc już o doskonałym opanowaniu łaciny) oraz chłonną pamięć. Miał przy tym jeszcze jedną, ze wszech miar istotną cechę: zdolność twórczej inwencji. Nic więc dziwnego, że w zakresie historii medycyny uchodził za autorytet w skali europejskiej.

Profesor Szpilczyński chętnie dzielił się z innymi swoją wiedzą, rozrzutnie, bez zawiści przekazując własne przemyślenia. Najczęściej miało



to miejsce podczas prywatnych rozmów, jakie chętnie prowadził z adeptami umiłowanej przez siebie dyscypliny, z którymi pozostawał w rzadko obserwowanym obecnie stosunku: mistrz—uczeń. Wymagający jako pedagog miał talent naprowadzania na właściwe drogi badań naukowych młodszych kolegów — Polaków i cudzoziemców, którzy przyjeżdżali do niego z prośbą o radę, wskazówki czy ustawienie pracy. Nigdy nie zawahał na to czasu, a powszechnie było wiadomo, że praca zaaprobowana przez profesora Szpilczyńskiego jest pracą dobrą. Natomiast, co może zadziwiać, Profesor sam nie lubił pisać. Bibliografia \* jego obejmuje opracowania raczej zwięzłe, monotematyczne. Podobnie zresztą nie lubił narzucać innym swojego zdania i rzadko zabierał głos w ogólnej dyskusji. Tę cechę trudno wytłumaczyć. Przeszkodą była może zbyt niska skromność, albo — czego nie można również wykluczyć — pewna nieśmiałość połączona z dużą ambicją. Tylko osoby dobrze Go znające rozumiały wymowę dyskretnych spojrzeń, jakie niekiedy rzucał przysłuchując się publicznym sporom nad zagadnieniami, w których miałby tyle do powiedzenia. Być może w grę wchodził i pewien dystans w stosunku do otoczenia, które nie zawsze umiało Go zrozumieć i odpowiednio ocenić. Bo — trudno to ukryć — Profesor miał swoją własną drogę i, jak to często bywa, większe uznanie znajdował niekiedy poza granicami niż we własnym kraju. Nie był także typowym przedstawicielem naszych czasów. W jego filozofii życiowej i poglądach naukowych idea postępu szła w parze z elementami chyba tradycjonalizmu i romantyzmu, dzięki czemu ten rozmiłowany w przeszłości naukowiec, nie zdając sobie z tego sprawy, przejął pewne cechy dawnych środowisk twórczych. Niekiedy sprawiał wrażenie uczonego z epoki *ancien régime'u* i to nie tylko dzięki swojej głębokiej interdyscyplinarnej wiedzy czy stosunkowi do „uczniów”, ale i z powodu pewnych drobnych cech psychofizycznych, widocznych np. w szczegółach zawsze nieskazitelnego ubioru, czy wystroju mieszkania. W sumie — stwarzał swoją własną epokę, która dla wielu będzie może dopiero czasem przyszłym. A więc nie było może przypadkiem, że musiał znaleźć się właśnie we Wrocławiu i zespolic z tym młodym, a jednocześnie przepojonym historią miastem, w którym spędził połowę życia i pozostał na zawsze. Właściwą oprawą dla jego postaci była uniwersytecka aula „Leopoldina”, stylowe wnętrza Biblioteki Uniwersyteckiej, zabytkowe komnaty ratusza, czy też — może najbardziej — prywatny gabinet, dziewiętnastowieczna pracownia uczonego. Wrocław zresztą właściwie oceniał Profesora i darzył Go należnym uznaniem. Wyrazem tego były między innymi liczne odznaczenia:

\* Bibliografię prac profesora Szpilczyńskiego z lat 1957—1977 opracował Leszek Barg. Zob. *Wrocławski Oddział Polskiego Towarzystwa Historii Medycyny w latach 1957—1977*. Wrocław 1978 s. 25—28 i 49—55. Spisy publikacji z lat późniejszych zawierają maszynopisy, znajdujące się w Bibliotece Akademii Medycznej we Wrocławiu, przygotowywane obecnie do wydania drukiem.

Medal Zwycięstwa i Wolności — 1948 r.; Krzyż Kawalerski Odrodzenia Polski — 1964; Zasłużony Działacz Kultury — 1973 r. Osobną grupę tworzą wyróżnienia za działalność na Śląsku: Budowniczy Wrocławia — 1962 r.; zasłużony dla Śląska Dolnego — 1970 r.; Pionier Wrocławia — 1972 r.; Odznaka XXV-lecia Wyzwolenia Śląska — 1960 r.

Wkład wniesiony przez Profesora Szpilczyńskiego do rozwoju historii medycyny będzie interesować przede wszystkim głębokich i finezyjnych badaczy tej dyscypliny. Miarą tego wkładu jest nie tylko liczba publikacji czy wyszkolonych studentów i pracowników naukowych. Bardzo wyraźnie zaowocuje natomiast Jego wiedza i myśl w twórczości licznych, chociaż przeważnie nieoficjalnych uczniów Profesora, którzy mają wiele do zawdzięczenia swemu „Mistrzowi”.

*Helena Ostromecka*  
(Warszawa)



